



The Holy See

KATECHEZA OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA AUDIENCJA GENERALNA 3 stycznia 2018

r. **[Multimedia]**

Grzech odgradza od Boga i od braci

Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry!

Wznawiając katechezy o Mszy św., rozważymy dziś w kontekście obrzędów wstępnych *akt pokutny*. Jego trzeźwy charakter pomaga przyjąć odpowiednią postawę, by godnie uczestniczyć w sprawowaniu świętych tajemnic, a zatem uznać przed Bogiem i braćmi nasze grzechy, uznać że jesteśmy grzesznikami. Wezwanie kapłana jest bowiem skierowane do całej wspólnoty, która się modli, ponieważ wszyscy jesteśmy grzesznikami. Co może ofiarować Pan osobie, która ma już serce pełne siebie, swoich sukcesów? Nic, bo osoba zarożumiała w swoim przesycie rzekomej sprawiedliwości nie potrafi przyjąć przebaczenia. Pomyślmy o przypowieści o faryzeuszu i celniku, w której tylko ten drugi — celnik — wraca do domu usprawiedliwiony, a więc po otrzymaniu przebaczenia (por. Łk 18, 9-14). Ten, kto jest świadomy swojej nędzy i z pokorą spuszcza oczy, czuje, że spoczywa na nim miłosierne spojrzenie Boga. Wiemy z doświadczenia, że tylko ten, kto potrafi uznać swoje błędy i prosić o przebaczenie, spotyka się ze zrozumieniem i uzyskuje przebaczenie od innych.

Słuchanie w ciszy głosu sumienia pozwala uznać, że nasze myśli są dalekie od myśli Bożych, że nasze słowa i czyny często są światowe, czyli ukierunkowane przez wybory sprzeczne z Ewangelią. Dlatego na początku Mszy św. dokonujemy wspólnotowo aktu pokuty, posługując się słowami *spowiedzi powszechnej*, wypowiedzianymi w *pierwszej osobie liczby pojedynczej*. Każdy wyznaje Bogu i braciom, «że bardzo zgrzeszył myślą, mową, uczynkiem i zaniechaniem». Tak, również zaniechaniem, czyli uniknięciem uczynienia dobra, które mogłem uczynić. Często uważamy, że jesteśmy dobrymi ludźmi, bo — jak mówimy — «nie zrobiłem nikomu nic złego». W rzeczywistości nie wystarczy nie krzywdzić bliźniego, trzeba wybierać czynienie dobra, korzystając z okazji, by dawać dobre świadectwo, że jesteśmy uczniami Jezusa. Dobrze jest podkreślić, że wyznajemy *zarówno Bogu, jak i braciom*, że jesteśmy grzesznikami: pomaga nam to zrozumieć wymiar grzechu, który odgradza nas od Boga, oddziela nas również od naszych braci i na

odwrót. Grzech jest zerwaniem: zrywa relację z Bogiem i zrywa relację z braćmi, relację w rodzinie, w społeczeństwie, we wspólnocie: grzech jest zawsze zerwaniem, odgradza, oddziela.

Słowom, które wypowiadamy ustami, towarzyszy *gest bicia się w piersi*, wyrażający przyznanie, że zgrzeszyłem z własnej winy, nie z winy innych. Zdarza się bowiem często, że ze strachu lub wstydu oskarżamy innych, wytykając ich palcem. Przyznanie się do winy kosztuje, ale dobrze nam robi wyznanie tego ze szczerością. Wyznawanie własnych grzechów. Pamiętam anegdotę, którą opowiadał pewien starszy misjonarz, o kobiecie, która poszła się wyspowiadać i zaczęła opowiadać o błędach swojego męża; potem przeszła do opowiadania win teściowej, a następnie grzechów sąsiadów. W pewnym momencie spowiednik powiedział: «Proszę pani, proszę mi powiedzieć: czy pani skończyła? — Świetnie, skończyła pani wymienianie grzechów innych. Teraz proszę zacząć mówić o swoich». Trzeba wyznawać swoje grzechy!

Po wyznaniu grzechów błagamy Najświętszą Maryję Pannę, aniołów i świętych, by modlili się za nas do Pana. Również tutaj cenne jest *świętych obcowanie*, czyli wstawiennictwo tych przyjaciół, «których (...) przykład nas umacnia» (Prefacja o Wszystkich Świętych), wspiera nas w drodze do pełnej komunii z Bogiem, kiedy grzech zostanie ostatecznie unicestwiony.

Do aktu pokutnego mogą być użyte, oprócz spowiedzi powszechnej inne formuły, na przykład: «Zmiłuj się nad nami, Panie, / bo zgrzeszyliśmy przeciw Tobie. / Okaż nam, Panie, swoją łaskawość / i daj nam swoje zbawienie!» (por. *Ps* 123, 3; *Jr* 14, 20; *Ps* 85, 8). W szczególności w niedzielę może się odbyć błogosławieństwo wody i pokropienie nią wiernych na pamiątkę chrztu (por. Ogólne wprowadzenie do Mszału Rzymskiego, 51), który zmazuje wszystkie grzechy. Jest również możliwe, jako część aktu pokutnego, odśpiewanie *Kyrie eleison*; starożytnym wyrażeniem greckim oddajemy cześć Panu — *Kyrios* — i błagamy o Jego miłosierdzie (*tamże*, 52).

Pismo Święte przedstawia nam świetlane przykłady postaci «penitentów», którzy odzyskując trzeźwość umysłu po popełnieniu grzechu, znajdują odwagę, by zdjąć maskę i otworzyć się na łaskę, która odnawia serce. Pomyślmy o królu Dawidzie i przypisywanych mu słowach Psalmu: «Zmiłuj się nade mną, Boże, w swojej łaskawości; w ogromie swego miłosierdzia wymaż moją nieprawość» (51, 3). Pomyślmy o synu marnotrawnym, który wraca do ojca; czy też o słowach celnika: «Boże, miej litość dla mnie, grzesznika!» (*Łk* 18, 13). Pomyślmy również o św. Piotrze, o Zacheuszu, o Samarytance. Mierzenie się z kruchością gliny, z której jesteśmy ulepieni, jest doświadczeniem, które nas umacnia: każe nam zdać sobie sprawę z naszej słabości, a jednocześnie otwiera nasze serca, byśmy prosili o Boże miłosierdzie, które przemienia i nawraca. I właśnie to robimy na początku Mszy św. w akcie pokutnym.

Do Polaków:

Witam serdecznie przybyłych na dzisiejszą audiencję Polaków. Życzę wam wszystkim szczęśliwego i pomyślnego nowego roku. Niech będzie on dla was, dla waszych rodzin, bliskich,

dla wszystkich żyjących w kraju i za granicą, dla całej waszej Ojczyzny czasem pokoju, spełnionych nadziei, obfitującym w Boże dary i opiekę Świętej Bożej Rodzicielki Maryi. Niech Chrystus, Bóg Mocny, Książę Pokoju, narodzony w Betlejem, przenika wasze serca swą obecnością i wam błogosławi. Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus.